

Sygn. akt V ACa 98/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący-sędzia:	Anna Strugała (spr.)
Sędziowie:	Hanna Rucińska (del.) Rafał Terlecki
Protokolant:	sekr. sądowy Dorota Fiertek

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2019 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) i P. R. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 13 listopada 2018 r., sygn. akt I C 72/17

I. prostuje zaskarżony wyrok w jego komparycji w ten sposób, że w miejsce mylnie wpisanego oznaczenia przedmiotu sprawy „o zadośćuczynienie” wpisuje prawidłowe „o zapłatę”,

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 8 (ósmym) w ten sposób, że dodatkowo zasądza od pozwanego na rzecz powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P. kwoty po 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 roku do dnia zapłaty, na rzecz powodów D. R., R. R. (1) kwoty po 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 roku do dnia zapłaty oraz na rzecz powoda P. R. (1) kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 października 2016 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

b) w punkcie 9 (dziewiątym) w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o kosztach postępowania powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1), P. R. (1) w ten sposób, iż zasądza od pozwanego na rzecz powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) kwoty po 3.992,48 zł (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa złote 48/100) a na rzecz P. R. (1) kwotę 3685,89 zł (trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt pięć złotych 89/100),

c) w punkcie 10 (dziesiątym) podpunkcie a) w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych od powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1), P. R. (1) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w S. z zasądzonych roszczenia od powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) kwoty po 657,85 zł (sześćset pięćdziesiąt siedem złotych 85/100), a od powoda P. R. (1) kwotę 833,67 zł (osiemset trzydzieści trzy złote 67/100),

d) w punkcie 10 (dziesiątym) podpunkcie b) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w S. od pozwanego kwotę 31.410,26 zł (trzydzieści jeden tysięcy czterysta dziesięć złotych 26/100),

III. oddala apelację P. R. (1) w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę po B. B. (1), P. P. (1), S. P. kwoty po 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) a na rzecz D. R., R. R. (1), P. R. (1) kwoty po 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Rafał Terlecki A. H. R.

Sygn. akt V ACa 98/19

UZASADNIENIE

Powodowie – B. B. (1), P. P. (1), S. P., W. R., D. R., R. R. (1) i P. R. (1) wnieśli o zadośćuczynienie za śmierć E. R. – męża W. R. i ojca pozostałych powodów. B. B. (1), P. P. (1), S. P., W. R., D. R., R. R. (1) żądali tytułem zadośćuczynienia po 92.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r., natomiast P. R. (1) żądał 95.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 października 2016 r. Na uzasadnienie wskazali, że w dniu (...) r. T. J. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie ustąpiła pierwszeństwa poruszającemu się na rowerze E. R.. W wyniku doznanych obrażeń E. R. zmarł (...) r. Pojazd, którym poruszała się sprawczyni wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W.. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego (...) wypłaciło w dniu 27 lipca 2016 r. powodom B. B. (1), P. P. (1), S. P., W. R., D. R. i R. R. (1) po 8.000 zł, natomiast P. R. (1), dnia 24 października 2016 r. - 5.000 zł.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał przy tym, że zaistniały podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zakwestionował wysokość żadanego przez powodów zadośćuczynienia uznając ją za wygórowaną. Na uzasadnienie wskazał, że analiza wydawanych przez sądy orzeczeń w sprawach o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej wskazuje że średnio zasądzane zadośćuczynienie dla dziecka ofiary wynosi około 63.000 zł, zaś dla małżonka ofiary 80.000 zł. Pozwany powołał ponadto fakt, że zmarły i powódka W. R. byli rozwiedzeni, trudno więc uznać, że istniała pomiędzy nimi więź uzasadniająca dopłatę do zadośćuczynienia. Była żona zmarłego wystąpiła także przeciwko niemu o alimenty, co stawia pod znakiem zapytania relacje pomiędzy nimi. Wg pozwanego B. B. (1) i S. P. nie zamieszkiwały już z poszkodowanym i miały własne rodziny, co w naturalny sposób prowadziło do osłabienia więzi z rodzicami. Nie bez znaczenia dla odczuwanej krzywdy ma też upływ czasu. Od chwili śmierci E. R. do dnia złożenia pozwu upłynęło bowiem niemal 10 lat, co oznacza że zakres i rozmiar naruszonych dóbr osobistych uległ znacznemu ograniczeniu. Wypadek, któremu uległ E. R. został uznany za wypadek przy pracy. W związku z tym ZUS przyznał małoletnim dzieciom poszkodowanego rentę rodzinną, zaś jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 61.930 zł otrzymali P., D. i R. R. (1). Z kolei pozwany przyznał ww osobom odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej: P. P. (1) – 20.000 zł, a D. i R. po 30.000 zł. Zdaniem pozwanego wypłacone kwoty mają znaczenie dla oceny rozmiaru należnego powodom zadośćuczynienia. Pozwany nie zgadzał się także z żądaniem odsetkowym wyrażonym w pozwie.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2018r. Sąd Okręgowy w S.:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki B. B. (1) kwotę 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;

2. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki P. P. (1) kwotę 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
3. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki S. P. kwotę 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
4. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki W. R. kwotę 52.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
5. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda D. R. kwotę 32.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
6. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. R. (1) kwotę 32.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
7. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda P. R. (1) kwotę 35.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 października 2016 r. do dnia zapłaty;
8. w pozostałym zakresie powództwa oddalił;
9. orzekł, że koszty postępowania znoszą się wzajemnie;
10. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. :

a/ od powodów z zasądzzonego roszczenia:

- od B. B. (1) – 4.368 zł,
- od P. P. (1) – 4.403 zł,
- od S. P. – 4.403 zł,
- od W. R. – 2.176 zł,
- od D. R. – 3289 zł,
- od R. R. (1) – 3289 zł,
- od P. R. (1) – 3283 zł,

b/ od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. 10.322,18 zł

tytułem opłat od pozwu i wynagrodzenia biegłego, od których powodowie byli zwolnieni.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu (...) r. T. J. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie ustąpiła pierwszeństwa poruszającemu się na rowerze E. R.. W wyniku doznanych obrażeń E. R. zmarł (...) r. Pojazd, którym poruszała się sprawczyni wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W.. Małżonkowie E. i W. R. mieli sześcioro dzieci. W. R. zajmowała się domem, a E. R. zarabiał na utrzymanie rodziny. Rodzina była bardzo zżyta. Nawet gdy córka B. B. (1) wyszła za mąż, zamieszkała nieopodal rodziców i korzystała z ich pomocy. S. P. mieszkała u rodziców wraz z mężem i dziećmi. Gdy E. R. stracił pracę W. R. obawiała się o dalszy byt swój i dzieci. Uznała, że musi opuścić męża, gdyż nie będzie on w stanie ich wyżywić. Wyprowadziła się z najmłodszymi dziećmi ze S. do S., do siostry. Uznała, że ograniczy w ten sposób wydatki na mieszkanie i dojazdy do S. na rehabilitację dzieci.

Wniosła o rozwód i o alimenty. E. R. przez cały okres separacji regularnie odwiedzał żonę i dzieci. W S. została w tym czasie z ojcem S. P. z rodziną i P. R. (1).

Po pewnym czasie, kiedy E. R. znalazł nową pracę W. R. wraz z dziećmi przeniosła się z powrotem do męża do S.. Po powrocie relacje pomiędzy małżonkami się poprawiły. E. R. utrzymywał finansowo całą rodzinę. Często pracował także popołudniami, biorąc prace dorywcze. Mimo to znajdował czas żeby porozmawiać z dziećmi, bawić się z wnukami, wykonywać drobne prace w domu. Wspomagał finansowo rodzinę córki S., gdy jej mąż pozostawał bez pracy.

W chwili śmierci E. R. cała rodzina mieszkała w S.. Jego wypadek, a potem śmierć były szokiem dla żony i dzieci. W. R. od chwili wypadku codziennie była w szpitalu przy łóżku męża. Ojca odwiedzały też dzieci, z wyjątkiem najmłodszych – 8 letniego D. i 11 letniego R., których matka zdecydowała się nie zabierać do szpitala.

Po śmierci męża W. R. załamała się. Nie wierzyła że mąż może umrzeć. Była po pomoc u psychiatry, brała leki. Przez pół roku co miesiąc chodziła do psychologa. Miewała nocne koszmary, obawiała się że ją też może spotkać wypadek. Nie była w stanie zająć się formalnościami, załatwieniem pogrzebu. Wyręczyła ją córka P., która przez długi czas zajmowała się też domem i młodszym rodzeństwem. Dopiero po dłuższym czasie zorientowała się, że musi odciążyć córkę od obowiązków które na siebie wzięła. Nigdy jednak nie wróciła do stanu sprzed tragedii. Uważa że dom już nie jest taki sam bez męża. Po śmierci męża przeżył ból psychiczny w postaci żalu, odrętwienia, wrogości, zmniejszenia zakresu intensywności reakcji emocjonalnych, w tym tęsknoty, lęku oraz przeżyła atypowy okres żałoby który charakteryzował się znacznym pogorszeniem funkcjonowania, idealizowaniem obrazu męża. Nie jest wykluczone, że jej żałoba trwa do dziś. W. R.

łączyły z mężem silne więzy emocjonalne, poczucie przywiązania, bezpieczeństwa.

B. B. (1) – najstarsza córka zmarłego po jego śmierci zamknęła się w sobie. Siedziała w pokoju i płakała. Unikała kontaktu z innymi ludźmi. W prowadzeniu domu i opiece nad dziećmi pomagała jej w tamtym czasie teściowa. Taki stan trwał około pół roku. Później starała się w miarę normalnie funkcjonować. W związku z jej introwertywnym charakterem oraz kumulowaniem emocji czas trwania żałoby wynosił u niej minimum dwa lata. Odczuwała dolegliwości w sferze emocjonalnej jak i w funkcjonowaniu. Z ojcem łączyły ją głębokie więzi emocjonalne, poczucie zaopiekowania, ważności, przynależności, empatia. Obecnie nastąpił powrót do zachowań sprzed zdarzenia. Stan psychiczny wykazuje brak klinicznych cech zaburzeń psychicznych.

S. P. mimo że miała już własną rodzinę, ciągle uważała ojca za głowę rodziny. Uważała go za dobrego ojca, który wspierał ich w każdej sytuacji. Z jednej pracy szedł do drugiej żeby mieli wszystko. Ciągle nie pogodziła się ze śmiercią taty, uważa, że był jeszcze młodym człowiekiem, mógł jeszcze żyć, był potrzebny jej, mamie i wnukom. Po śmierci ojca przeżyła dwie kategorie objawów bólu psychicznego – w sferze funkcjonalnej i emocjonalnej. Nie jest wykluczone, że żałoba trwa u niej do dzisiaj, nadal bowiem potrzebuje wsparcia, jakie dawał jej ojciec. Wystąpiły u niej atypowe cechy żałoby – zahamowanie ekspresji uczuć, idealizowanie zmarłego ojca oraz utrzymujący się żal. Z ojcem łączyły ją poczucie bezpieczeństwa, możliwość zaznaczenia swojej autonomii, przywiązanie oraz wsparcie. Aktualny stan psychiczny wykazuje brak klinicznych cech zaburzeń psychicznych.

W chwili śmierci ojca P. P. (1) mieszkała z rodzicami, uczyła się w szkole policealnej. Wspomina, że po szkole tata często zabierał ją po południu na prace dorywcze, żeby też sobie zarobiła. Chodzili na truskawki, grzyby. Kiedy matka wyprowadziła się do S. P. P. (1) wyprowadziła się wraz z nią. Pamięta jednak, że tata często ich odwiedzał i oni jeździli do niego na weekendy. Wiadomość o śmierci ojca była dla P. P. (1) szokiem. Uważała, że lekarze kłamią, że to nieprawda. Sama zajęła się wszystkimi formalnościami, pogrzebem, bo mama nie była w stanie tego zrobić. Już po uroczystościach pogrzebowych przejęła obowiązki matki; szykowała braci do szkoły, przygotowywała młodszego brata do I Komunii. Trwało to z pewnością kilka miesięcy. Pamięta, że tata był bardzo dobry, starał się żeby niczego im nie brakowało. W sferze emocjonalnej przeżywała ból, smutek poczucie straty, a w sferze funkcjonalnej skoncentrowała się na zadaniach i przyjęła postawę opiekuńczą wobec całej rodziny. W procesie żałoby zareagowała zaprzeczaniem, gniewem, targowaniem i depresją. Skoncentrowała się na zaprzeczaniu złości, co mogło spowodować wydłużenie fazy procesu akceptacji straty, który trwa aż do dzisiaj, ale nie wpływa destrukcyjnie na jej stan psychofizyczny. Ze zmarłym

łączyło ją poczucie więzi, bliskości, identyfikowała się z nim starając się przejąć jego znaczącą pozycję w rodzinie, przywiązanie.

D. R. miał w chwili tragedii 8 lat. Mama nie zabrała go szpitala po wypadku ojca. Nie pamięta okresu od śmierci ojca do I Komunii. Wie, że był na pogrzebie. Później organizacją życia rodzinnego zajęła się siostra P.. Po pewnym czasie od śmierci taty korzystał z pomocy psychologa. Nauczycielka wezwła mamę i widząc jego stan poradziła, żeby przez jakiś czas nie chodził do szkoły. Okres żałoby D. R. charakteryzował się znacznym pogorszeniem funkcjonowania w szkole. Z ojcem łączyły go więzi emocjonalne, poczucie przywiązania, wzorca i poczucie bezpieczeństwa.

Nieco starszy, 11 letni wówczas R. R. (1) wspomina, że ojciec kiedy miał czas pomagał mu w lekcjach. O wypadku ojca dowiedział się od mamy, ale nie był u ojca w szpitalu. Po pogrzebie zamknął się w sobie, odczuwał pustkę. Pamięta, że mama się załamała i nie była w stanie zająć się rodziną. Jej obowiązki przejęła siostra P.. Po śmierci ojca R. R. (1) przeżył okres atypowej reakcji żałoby w formie utraty wsparcia, zmniejszonej motywacji do nauki, bólu psychicznego odczuwanego jako tęsknota i żal. Stracił wzorzec do naśladowania oraz osobę stawiającą mu granice. Nie jest wykluczone, że proces żałoby trwa do dziś. Ze zmarłym łączyły go więzi emocjonalne, poczucie ważności, zależności.

P. R. (1) jest najstarszym synem zmarłego. Miał niemal 18 lat w chwili wypadku. Z ojcem spędzał dużo czasu – chodził z nim na grzyby i wyrabiał drzewo w lesie. Pamięta, że ojciec był czasem surowy, wymagający, ale sam też nie był wzorowym nastolatkiem. Pomimo że odwiedzał ojca w szpitalu po wypadku, nie spodziewał się że ojciec umrze. Nie dopuszczał do siebie takiej myśli. Po śmierci ojca zmieniły się jego relacje z rodziną, nie miał już takiego kontaktu z rodzeństwem. Mama bardzo się wtedy zmieniła, zaniedbała dom, wszystko spadło na barki P.. Życie rodzinne wróciło do normy po kilku miesiącach, ale nie do takiego funkcjonowania jakie było wcześniej. Po śmierci ojca przyjął postawę obronną ucieczkową i nie radził sobie z sytuacją trudną. Unikał domu. Wypierał ból, smutek, poczucie straty. Zaczął zachowywać się wobec siebie w sposób destrukcyjny – wzmógł picie, porzucił pracę, unikał domu. Jest możliwe, że okres żałoby trwał kilka lat do momentu poznania partnerki, kiedy ograniczył picie i wzrosła jego motywacja do realizowania planów.

W związku ze śmiercią E. R. ZUS wypłacił P. R. (2) (obecnie P.), D. R. i R. R. (1) łącznie kwotę ponad 61.000 zł. (...) Spółka Akcyjna w W. dokonała natomiast wypłat odszkodowań z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej odpowiednio na rzecz P. R. (2) – 20.000 zł, D. I R. R. (1) po 30.000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwa okazały się częściowo zasadne.

Nie ulegało w niniejszej sprawie wątpliwości, że podstawą dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia jest art. 448 k.c. z uwagi na fakt, że zdarzenie miało miejsce przed 2008 r. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przedmiotem ochrony nie jest każdy rodzaj więzi, lecz więź szczególna, oparta nie tyle na formalnym pokrewieństwie ile na osobistych relacjach i indywidualnych, silnych związkach ze zmarłą osobą.

Wśród powodów więzi te były, jak wykazało postępowanie dowodowe, niejednolite. Najsilniejszy związek łączył ze zmarłym jego żonę. Mąż był dla niej organizatorem życia rodzinnego, wsparciem, zapewniał jej i dzieciom utrzymanie. Małżonków łączyła silna więź. Wcześniejsze rozstanie, motywowane jak się wydaje nie rozpadem więzi małżeńskich, ale utratą stabilności finansowej, utwierdziło prawdopodobnie W. R. w przekonaniu, że nie jest w stanie utrzymać siebie i dzieci bez dochodów i pomocy męża. Niespodziewana śmierć E. R. zaburzyła w znacznym stopniu jej poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza, że po powrocie do męża małżeństwo funkcjonowało lepiej, mąż zapewniał stabilność finansową, dbał o dom i dzieci. Powódka w chwili śmierci męża miała 47 lat. Trzy córki były już dorosłe, dwie z nich założyły

rodziny. Najstarszy syn pracował, jedynie dwaj najmłodsi chodzili do szkoły i byli na pełnym utrzymaniu rodziny. Mąż znalazł pracę, podejmował prace dodatkowe wszystko zaczęło się lepiej układać. Po odchowaniu dzieci małżonkowie mieli jeszcze wiele lat funkcjonować wspólnie i taką perspektywę miała W. R.. Nagła śmierć męża spowodowała, że

powódka została sama z dziećmi. Zmuszona była korzystać z pomocy psychiatry i psychologa. Pomimo upływu 12 lat W. R. nadal odczuwa stratę, niewykluczone że jej żałoba trwa do dziś.

Niewątpliwie jednak na ocenę rozmiaru krzywdy powódki ma wpływ znaczny upływ czasu – do chwili oceny W. R. musiała wrócić do codziennych obowiązków, odchowić najmłodsze dzieci, nauczyć się żyć bez męża. Istotnym wsparciem po tragedii był stały kontakt z dziećmi i ich rodzinami. W opanowaniu nowej rzeczywistości w istotny sposób pomogła powódce córka P., która na kilka miesięcy przejęła obowiązki matki wobec rodzeństwa. Podtrzymywanie bliskiego kontaktu, wspólne spędzanie Ś. i wzajemne wspieranie przez osoby rozumiejące jej rozpacz niewątpliwie złagodziły skutki żałoby.

W ocenie Sądu Okręgowego kwotą adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy jest suma 60.000 zł. Biorąc więc pod uwagę, że w postępowaniu likwidacyjnym powódce wypłacono 8.000 zł, w wyroku zasądzono na jej rzecz 52.000 zł.

Porównywalnie Sąd ten ocenił krzywdę jaką ponieśli dwaj najmłodsi synowie E. D. i R. D. w chwili śmierci ojca miał 8 lat, a R. 11. Byli jeszcze dziećmi, dla których ojciec był wzorem. Spełniał w rodzinie ważną rolę – to on zarabiał pieniądze, dbał o to by im niczego nie brakowało, pomagał w odrabianiu lekcji, robił kanapki do szkoły, wykonywał drobne prace w domu. Był stałym, istotnym elementem ich życia, nie wyobrażali sobie żeby mogło go zabraknąć. Nawet kiedy wraz z matką wyprowadzili się na pewien czas do S. ani więź ekonomiczna ani emocjonalna z ojcem nie uległa przerwaniu. Obaj dopiero za kilka lat mieli wkroczyć w wiek dojrzewania i na przykładzie ojca budować swój wzorzec męskich zachowań. Tej możliwości jednak chłopcy zostali pozbawieni. D. i R. nie byli z pewnością w stanie ocenić wszelkich skutków poniesionej straty, lecz z biegiem czasu odczuli ją na wszelkich płaszczyznach.

Przy ocenie skutków tragedii dla najmłodszych synów zmarłego należało zdaniem Sądu Okręgowego wziąć również pod uwagę otrzymane przez nich w związku ze śmiercią ojca środki pieniężne. Chłopcy otrzymali z ZUS odszkodowanie w kwocie po ok. 20.000 zł oraz od pozwanego po 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Chociaż żadna z tych kwot nie stanowiła zadośćuczynienia należy nadmienić, że odszkodowanie wypłacane na podstawie art. 446 par. 3 k.c. przed wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 par. 4 k.c. zawierało pewne elementy zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. W tamtym czasie bowiem tak sądy jak i zakłady ubezpieczeń oceniając stopień pogorszenia sytuacji życiowej, uwzględniały w niej również elementy szkody niematerialnej, a nie jedynie skutki ekonomiczne.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że pozostała, niezrekompensowana D. i R. R. (1) część zadośćuczynienia wyniosła w przypadku obu powodów 40.000 zł, co po odjęciu zadośćuczynienia wypłaconego w postępowaniu likwidacyjnym dało 32.000 zł.

Tylko nieco mniejsze konsekwencje śmierci ojca poniósł natomiast najstarszy syn – P. R. (1). W chwili wypadku miał niespełna 18 lat. Jak sam wskazuje – nie był grzecznym nastolatkiem. Rzucał szkołę i podjął pracę. Ojciec był wobec niego wymagający, a nawet surowy. Jednocześnie z racji wieku i płci miał z nim najpełniejszy kontakt. Wspólnie chodzili wyrabiać drzewo, wykonywali w domu prace wymagające „męskiej ręki”. P. R. (1) był w wieku, gdy kształtuje się wzorzec roli w społeczeństwie i rodzinie. Buntował się, nie był pokornym synem, ale z pewnością potrzebował w tym okresie ścierania się poglądów na życie, konstruktywnego, krytycznego spojrzenia ojca na wybory życiowe, stawiania granic i męskich porad. Nie poradził sobie z trudną sytuacją, a konsekwencje śmierci ojca trwały u niego kilka lat.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy wziął pod uwagę znaczny upływ czasu do dnia oceny. W tym czasie zakończył się już, choć przedłużony, okres żałoby P.. Można już stwierdzić, że aktualnie stan psychiczny powoda nie wykazuje klinicznych cech zaburzeń psychicznych.

Powyższe przyczyny legły u podstaw uznania, że kwotą adekwatnego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez P. R. (1) na skutek śmierci ojca jest 40.000 zł. Biorąc pod uwagę,

że pozwany przed wszczęciem postępowania wypłacił powodowi 5.000 zł, na rzecz P. R. (1) zasądzono 35.000 zł.

P. P. (1) (wówczas R.) miała w tamtym czasie 23 lata. Mieszkała z rodzicami, chodziła do szkoły policealnej. Pomimo, że formalnie dorosła, funkcjonowała jeszcze w rodzinie jako uczące się dziecko. Dla niej ojciec ciągle był głową rodziny – zarabiał na ich utrzymanie i odpowiadał za dom. Postrzegала ojca jako organizatora życia w rodzinie – robił wszystkim kanapki do szkoły, wychodził do pracy, po pracy wraz z matką przygotowywał posiłek. Kiedy po południu miał prace dorywcze zabierał na nie też córkę P. żeby sobie dorobiła. Po śmierci ojca P. R. (2) jako jedyna z rodziny poczuła się odpowiedzialna za młodsze rodzeństwo i prowadzenie domu. Zajęła się organizacją pogrzebu, a następnie przejęła obowiązki matki, która nie była w stanie przez dłuższy czas im podołać. Zajmowała się domem i braćmi, przygotowywała najmłodszego – D. do I Komunii. Z roli utrzymywanego przez rodziców dziecka powódka przeszła w rolę osoby odpowiedzialnej za rodzinę i musiała poradzić sobie ze zwiększonymi obowiązkami.

Podobnie jak w przypadku jej młodszych braci – należy jednak zauważyć, że w związku ze śmiercią ojca otrzymała ok. 20.000 zł odszkodowania z ZUS oraz 20.000 zł od pozwanego jako odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Również i w tej sytuacji, jak wyjaśniono powyżej, wypłacone kwoty mają pewne znaczenie dla ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia, gdyż mają swój udział w rekompensowaniu poczucia krzywdy. Ostatecznie sąd uznał, że biorąc pod uwagę wypłacone powódce świadczenia innego rodzaju adekwatna do jej krzywdy będzie kwota 20.000 zł, co po uwzględnieniu wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym sumy 8.000 zł dało w efekcie 12.000 zł.

B. B. (1) i S. P. w dniu tragicznego zdarzenia miały już własne rodziny. B. B. (1) mieszkała niedaleko rodziców i miała z nimi codzienny kontakt, a S. P. z mężem i dziećmi mieszkała w domu rodzinnym. Z postępowania dowodowego wynika, że obie miały silne więzi z ojcem, nadal pozostawał dla nich istotnym wsparciem, zapewniał poczucie bezpieczeństwa. Zarówno S. P. jak i B. B. (1) ciężko przeżyły śmierć ojca. B. B. (1) zamknęła się w sobie, nie wychodziła prawie z domu, ciągle płakała. W prowadzeniu domu pomagała jej w tym trudnym okresie teściowa. S. P. również trudno było zmobilizować się do codziennych prac domowych, ale musiała zająć się dziećmi.

Sąd a quo wziął także pod uwagę, że w czasie tych trudnych chwil powódki otoczone były rodziną – mężowie i dzieci nadawali życiu sens, a kontakt z rodzeństwem i matką pomagał wspólnie radzić sobie z bólem.

Zdaniem Sądu I instancji kwotą odpowiadającą rozmiarowi krzywdy powódek jest kwota 20.000 zł. Wobec wypłacenia każdej z nich po 8.000 zł przez pozwanego przed wszczęciem postępowania, w wyroku zasądzono po 12.000 zł.

Zasądzając należne kwoty zadośćuczynienia sąd uwzględnił także roszczenia odsetkowe zgłoszone w pozwie. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania miał on pełną wiedzę pozwalającą ocenić zakres krzywdy powodów. Znając sytuację rodzinną powodów pozwany, będąc profesjonalistą w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że wypłacone kwoty są rażąco niskie. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach.

Należy przy tym podkreślić, że celowe zminimalizowanie wypłat na rzecz pozwanych staje się tym bardziej oczywiste, że w treści odpowiedzi na pozew pozwany powołuje się na analizy (...), z których wynika, że średnio zasądzane zadośćuczynienie na rzecz dziecka ofiary wynosi w Polsce 62.000 zł, a na rzecz małżonka niecałe 80.000 zł. Pozwany powołuje się także na praktykę niemieckich czy szwedzkich sądów, gdzie za ból i cierpienie wypłaca się maksymalnie 5.000 euro. Nie jest zrozumiałe wobec tych argumentów stanowisko pozwanego, który mając pełną świadomość wysokości zasądzanych w Polsce i za granicą zadośćuczynień wypłaca powodom 5.000 – 8.000 zł jednocześnie nie powołując żadnych okoliczności, które miałyby przemawiać za obniżeniem zadośćuczynienia na rzecz powodów.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powoda i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i do uwzględnienia odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania.

Rażąca dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o rozmiarze krzywdy stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia wskazanego w pozwie.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 448 k.c. należało orzec jak w punktach 1 – 8 wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że koszty w niniejszej sprawie wzajemnie się znoszą, o czym orzeczono w punkcie 9 wyroku.

O ściągnięciu kosztów na rzecz Skarbu Państwa orzeczono w punkcie 10 wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Ściągnięciu podlegały kwoty opłat od pozwu oraz koszt wynagrodzenia biegłego, od których powodowie zostali zwolnieni. Opłata od pozwu w przypadku powodów ad. 1 – 6 wynosiła po 4.600 zł, natomiast w przypadku powoda P. R. (1) 4.750 zł. Koszt opinii biegłego wyniósł natomiast w przypadku każdego z powodów 420,42 zł plus koszt opinii uzupełniającej po 40,04 zł. Każdego z powodów obciążono kosztami proporcjonalnie do stopnia wygranej, natomiast pozostałą kwotę nakazano ściągnąć od pozwanego.

Apelację od tego wyroku złożyli powodowie, zaskarżając go w części w zakresie punktu 10, 9 oraz 8 w części w zakresie oddalającym powództwo:

1. powódki B. B. (2) co do kwoty 60.000,00 [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,
2. powódki P. P. (1) co do kwoty 60.000,00 [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,
3. powódki S. P. co do kwoty 60.000,00 [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,
4. powoda D. R. co do kwoty 40.000,00 [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,
5. powoda R. R. (1) co do kwoty 40.000,00 [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,
6. powoda P. R. (1) co do kwoty 40.000,00 [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z roszczeniem odsetkowym,

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

1. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na:

a) zasądzeniu na rzecz powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) i P. R. (1) zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej niewspółmiernej do krzywdy, jaką jest zerwanie więzi rodzinnych.

b) uwzględnieniu przy wysokości zadośćuczynienia otrzymanych przez powodów P. P. (1), D. R. i R. R. (1) świadczeń z ZUS oraz

odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, podczas gdy świadczenia te pełnią odmienną od zadośćuczynienia funkcję.

c) nieodpowiedniej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) i P. R. (1) krzywdę, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia na ich rzecz nieadekwatnej kwoty zadośćuczynienia.

d) nieprawidłowej interpretacji użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma” poprzez przyjęcie, że zasądzona rzecz powodów B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) i P. R. (1) kwota tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią ojca, jest adekwatna do okoliczności sprawy, a przede wszystkim rozmiaru krzywdy odczuwanej przez powodów, podczas gdy kwota ta jest wartością rażąco zaniżoną i nieadekwatną do doznanej krzywdy.

2. naruszenie art. 113 § 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powodów kosztami procesu, mimo że zachodziły przesłanki do uznania, iż w stosunku do powodów zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”.

II. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, a polegało na: ustaleniu zbyt małego rozmiaru krzywdy B. B. (1), P. P. (1), S. P., D. R., R. R. (1) i P. R. (1) podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłego psychologa oraz zeznania samych powodów, a także świadka, nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń.

2. naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powodów kosztami postępowania sądowego, chociaż ich sytuacja majątkowa, uzasadniająca zwolnienie w całości od kosztów sądowych, przemawiała za istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających odstąpienie od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz:

a) powódki B. B. (1) dalszej kwoty 60.000,00 zł [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

b) powódki P. P. (1) dalszej kwoty 60.000,00 zł [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

c) powódki S. P. dalszej kwoty 60.000,00 zł [słownie: sześćdziesiąt tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

d) powoda D. R. dalszej kwoty 40.000,00 zł [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

e) powoda R. R. (1) dalszej kwoty 40.000,00 zł [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

f) powoda P. R. (1) dalszej kwoty 40.000,00 zł [słownie: czterdzieści tysięcy] złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym także kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

ewentualnie:

3. nieobciążanie powodów kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja powodów okazała się zasadna.

Powodowie w ramach zarzutów obrazę przepisów prawa procesowego jak i materialnego zmierzali do podważenia zasadzonych przez Sąd Okręgowy kwot zadośćuczynienia.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, gdyż od tego zależała ocena, czy w sprawie prawidłowo zastosowane zostały przepisy prawa materialnego.

Naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący upatrywali w pominięciu części materiału dowodowego, który doprowadził do błędnego ustalenia rozmiaru krzywdy powodów.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” (a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności – por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Poprawność rozumowania sądu (sędziego) powinna być możliwa do skontrolowania; por. m.in. wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 58/67, PUG 1968, nr 1, s. 22. Wiąże się z tym obowiązek sądu w zakresie prawidłowego uzasadniania orzeczeń (zob. art. 328 § 2). Por. m.in. wyrok SN z dnia 18 lutego 1971 r., I CR 656/70, LEX nr 6874; wyrok SN z dnia 4 kwietnia 1974 r., I CR 117/74, LEX nr 7451; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 152/00, OSNP 2002, nr 16, poz. 393.

W przedmiotowej sprawie zarzut ten uznać należy za zasadny z tego względu, że Sąd Okręgowy pominął w pisemnych motywach rozstrzygnięcia kwestię oceny wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd ten nie wyjaśnił jakim dowodom dał wiarę i w jakiej części oraz jakim tej wiary odmówił i z jakiej przyczyny. W ocenie Sądu Apelacyjnego jedynie można przypuszczać, że Sąd a quo uznał za wiarygodne wszystkie dowodowy przeprowadzone w przedmiotowej sprawie, do takich wniosków skłania analiza przywołanych przez ten Sąd podstaw ustaleń faktycznych.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy poczynił wprawdzie prawidłowe ustalenia faktyczne, ale niepełne. Z zebranego przez ten Sąd materiału dowodowego wynika dodatkowo, że B. B. (1) i S. P. w dniu tragicznego zdarzenia miały już wprawdzie własne rodziny, ale B. B. (1) mieszkała niedaleko rodziców i miała z nimi codzienny kontakt, a S. P. z mężem i dziećmi mieszkała w domu rodzinnym. B. B. (1) mieszkała w tym samym budynku co jej rodzice. Praktycznie codziennie miała z nimi kontakt. Śmierć swojego ojca przeżyła bardzo dotkliwie, unikała kontaktu z ludźmi. Zmarły pomagał S. P. i jej rodzinie, kiedy jej mąż stracił pracę. P. P. (1) jeździła ze swoim ojcem do szkoły. Po powrocie do

domu cała rodzina jadła wspólnie posiłki, oglądała telewizję, chodzili na wspólne spacer, wspólnie zbierali grzyby. Tragicznie zmarły ojciec powodów często podejmował się prac dodatkowych w celu zapewnienia rodzinie bytu, a nawet jak był zmęczony, starał się tego nie okazywać, poświęcał dużo czasu rodzinie. D. R. miał bardzo dobry kontakt z ojcem, wspomina go jako osobę, z którą można było porozmawiać, a nie jako wymagającego ojca, pomagał mu w odrabianiu lekcji. Po śmierci ojca musiał korzystać z pomocy psychologa. Taką pomocą przy odrabianiu lekcji zmarły służył również R. R. (1). Po śmierci ojca to P. P. (1) zajmowała się formalnościami z tym związanymi, bo matka powodów przechodziła załamanie nerwowe, nie była w stanie zająć się dziećmi. P. P. (1) w związku z tym przejęła rolę matki, zajęła się przygotowaniem młodszego brata do komunii. P. R. (1) po śmierci ojca rzucił szkołę, poszedł do pracy, niekorzystnie zmieniły się jego relacje z rodziną.

(dowód :zeznania stron k- 340v- 345).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania powodów stanowią wiarygodne źródło ustaleń faktycznych, należy bowiem mieć na uwadze, że osoby te relacjonowały układ ich własnych rodzinnych stosunków, ich zeznania w tym zakresie miały kluczowe znaczenie. Natomiast brak w sprawie dowodów, które te zeznania by dyskredytowały. Zeznania świadka M. P. korelują z wypowiedziami dowodowymi stron, świadek stwierdził, że zmarły był idealnym mężem i ojcem. Jak wynika z zeznań P. P. (1) rozwód jej rodziców był wynikiem utraty pracy przez jej ojca i potrzeby uzyskania świadczeń alimentacyjnych ze środków publicznych. Wprawdzie decyzję w tym przedmiocie uznać należy za naganną z punktu widzenia chociażby zasad moralnych obowiązujących w społeczeństwie, nie mniej jednak potwierdza to wersję świadka i stron, że małżeństwo rodziców skarżących powodów było zgodne i to nie konflikt w rodzinie stanowił rzeczywistą przyczynę tego rozwodu.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 448 k.c. wskazać na wstępie należy, że zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje - a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2001 r., I CKN 102/99; wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2000 r., II CKN 300/00; z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97 - OSNC 1998/9/136).

W przedmiotowej sprawie, choć Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia faktyczne zarówno na zeznaniach stron, świadka jak i opinii biegłego, to jednak znaczną część treści tych dowodów pominął, przez co ustalenia faktyczne nie były pełne. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie rozważył wszystkich okoliczności istotnych dla oceny rozmiaru krzywdy jakiej doznali skarżący w związku ze śmiercią ich ojca.

Zgodnie z art. 448 zdanie pierwsze k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia takich dóbr osobistych, jak cześć, wizerunek (zob. A. Szpunar, Uwagi o funkcjach odpowiedzialności odszkodowawczej, PiP 2003, z. 1, poz. 17) – uznaje się, że wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak:

– rodzaj naruszonego dobra,

- rozmiar doznanej krzywdy – oceniana obiektywnie,
- intensywność naruszenia – oceniana obiektywnie,
- stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo,
- nieodwracalność skutków naruszenia,
- stopień winy sprawcy,
- sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CNK 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56; wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/2000, niepubl.; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 lutego 2004 r., II ACa 641/03, Wokanda 2004, nr 9, s. 44; wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/2005, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 101; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2008 r., I ACa 1150/06, OSAW 2008, nr 4, poz. 110; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 457; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 263).

Funkcja kompensacyjna nie wyczerpuje celu, jaki łączy się z komentowanym przepisem. Celem tego przepisu, obok funkcji kompensacyjnej, jest także udzielenie pokrzywdzonemu satysfakcji, a jej uzyskanie możliwe jest wtedy, gdy wysokość zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego będzie dla sprawcy naruszenia odczuwalną „sankcją” majątkową. Określenie odpowiedniej sumy pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia wymaga zatem uwzględnienia sytuacji majątkowej osoby odpowiedzialnej za naruszenie, a suma ta powinna być tak dobrana, by jej wysokość była majątkowo doniosła dla osoby odpowiedzialnej za naruszenie (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 listopada 2002 r., I ACa 869/02, TPP 2003, nr 3, s. 109, tak również A. Rzetecka-Gil w Komentarzu do Kodeksu postępowania cywilnego, LEX/el, 2011).

Z przypadku krzywd spowodowanych śmiercią bliskiej osoby doniosłości nabierają przede wszystkim takie okoliczności jak stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego, wiek uprawnionego, intensywność więzi między nim a zmarłym, skala bólu i cierpienia przeżywanego przez uprawnionego, stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego. W rezultacie w sprawach o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 czy art. 446 § 4 k.c. indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 25 września 2015r., I ACa (...)).

Mimo iż zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej, tak jak i za inne doznane krzywdy, pełni w prawie polskim funkcję kompensacyjną (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia: 30 stycznia 2004 r. I CK (...), 10 maja 2012 r., IV CSK (...), 20 grudnia 2012 r., IV CSK (...), 11 października 2013 r., (...), 12, 7 marca 2014 r., IV CSK(...), 27 czerwca 2014 r., V CSK (...)), jego wysokość, ze względu na istotę krzywdy, jej oceny w swym założeniu wymiar, pozostawiona jest uznaniu sądu, oczywiście nie dowolnemu, lecz odpowiadającemu funkcji zadośćuczynienia i standardowi sprawiedliwości nakazującemu, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że zdaniem Sądu Okręgowego żądanie zadośćuczynienia przewyższającego zasądzone kwoty nie zasługiwało na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności ujawnionych w przedmiotowej sprawie, z tym stanowiskiem nie można się zgodzić. Ponieważ wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji strona może skutecznie zakwestionować w skardze kasacyjnej wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK (...), niepubl.; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007, OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 66). Jednakże zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być symboliczna, musi mieć charakter kompensacyjny i musi spełniać także funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Suma ta bowiem powinna być „odpowiednia”, a jej określenie musi uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy – co nie zmienia faktu, że zależy od swobodnego uznania sędziowskiego

(por. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 listopada 2008 r., I ACa (...), niepubl.). W ocenie Sądu Apelacyjnego przyznane przez Sąd a quo kwoty tytułem zadośćuczynienia roli kompensacyjnej nie spełniały.

Wbrew przy tym stanowisku skarżących przyznawane zadośćuczynienie ma charakter indywidualny, zatem jakakolwiek generalizacja nie jest wskazana. Zwraca się uwagę, że indywidualne okoliczności danego przypadku, w szczególności wiek poszkodowanego, jego sytuacja rodzinna czy stopień wrażliwości – powinny być brane pod rozwagę, lecz stosować należy wówczas obiektywne kryteria oceny (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 263). Podkreślić w tym miejscu należy, że uwagi na subiektywny charakter krzywdy nawet przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków. Z tych też względów okoliczność, że skarżący byli dziećmi zmarłego sama w sobie co do zasady nie przesądzała o uznaniu w stosunku do nich za odpowiednią tej samej żądanej przez nich kwoty zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wpływ czasu nie może stanowić okoliczności, która sama w sobie prowadzi do obniżenia wysokości zadośćuczynienia, bowiem w pojęciu krzywdy mieszczą się nie tylko cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, ale również te, które powstały w przeszłości i które mogą powstać w przyszłości. Zadośćuczynienie jest bowiem świadczeniem jednorazowym i ma naprawić całą wyrządzoną krzywdę.

Nie sposób również zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż przyznane powodom P. P. (1), D. R. i R. R. (1) odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, przyznane na mocy art. 446 § 3 k.c. mogło powodować obniżenia przyznanego tym powodom zadośćuczynienia. Wbrew stanowisku Sądu a quo inny jest cel obu tych instytucji. Zadośćuczynienie ma na celu zrekompensowanie krzywd o charakterze niemajątkowym. Natomiast odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty. Są to szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. Pogorszeniem sytuacji życiowej jest zarówno śmierć dorastającego syna, na którego pomoc materialną rodzice mogli liczyć w najbliższej przyszłości (wyrok SN z 13 maja 1969 r., II CR 128/69, LexisNexis nr 319876, OSPiKA 1970, nr 6, poz. 122 z notką H. Paruzal oraz z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, NP 1970, nr 12, s. 1829), jak i śmierć innej osoby bliskiej, z którą związana była realizacja planów życiowych mających poprawić warunki materialne (wyrok SN z 8 lipca 1974 r., I CR 361/74, LexisNexis nr 319880, OSPiKA 1975, nr 9, poz. 204, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, NP 1976, nr 9, s. 1288). Pogorszeniem jest również doznanie silnego wstrząsu psychicznego na skutek tragicznej śmierci osoby najbliższej, co pociąga za sobą osłabienie aktywności życiowej, zmniejszenie zarobków i zwiększenie wydatków poniesionych na leczenie lub na pomoc innym osobom (wyrok SN z 8 maja 1969 r., II CR 114/69, LexisNexis nr 300866, OSNCP 1970, nr 7-8, poz. 129, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, NP 1971, nr 6, s. 915).

Pogorszenie sytuacji życiowej niewątpliwie obejmuje szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie, natomiast zadośćuczynienie ma na celu powetowanie tych szkód, których nie da się wymierzyć w ujęciu materialnym.

Wbrew natomiast stanowisku skarżących jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (wypadku w drodze do i z pracy) wypłacone przez pracodawcę wprawdzie nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym

zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02) na co słusznie zważył Sąd Okręgowy.

Niewątpliwie rodzaj stopnia bliskości między zmarłym a uprawnionymi (w realiach niniejszej sprawy ojciec - dzieci) wynikający również z faktu wspólnego zamieszkiwania (poza B. B. (1), która mieszkała w tym samym budynku) oraz stosunkowo młody wiek poszkodowanych są czynnikami wpływającymi na rozmiar krzywdy. Zważyć należy, że wszyscy synowie zmarłego w dacie zdarzenia szkodowego byli małoletni, wprawdzie P. R. (1) wkrótce po wypadku osiągnął pełnoletniość, ale był on jeszcze bardzo młodym człowiekiem, wchodzącym dopiero w dorosłe życie. W tych okolicznościach śmierć ojca nastąpiła dla tych bardzo osób zdecydowanie za szybko.

O rozmiarze krzywdy dziecka doznanej wskutek śmierci rodzica decyduje bowiem w tym przypadku pozbawienie udziału tego rodzica w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu. (por. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015r. III CSK 173/14, Legalis 1263224). Dodatkowo zważyć należy, że więzi w relacjach małoletnie dzieci - rodzice są wyjątkowo ścisłe. Rodzic co do zasady nie może być bowiem zastąpiony przez inną osobę w roli społecznej, jaką ma do wypełnienia wobec małoletniego dziecka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015r. V CSK 493/14, Legalis 1281628). Podkreślenia także wymaga, że krzywda małoletnich w dacie szkody powodów była tym większa, że ojciec bardzo angażował się w opiekę nad nimi. Powodowie R. R. (1) i D. R. byli osobami wymagającymi rodzicielskiej opieki, śmierć ojca pozbawiła ich najbliższej osoby, na której pomoc, wsparcie i tworzone przez niego poczucie bezpieczeństwa mogli zawsze liczyć. Nie bez znaczenia winna pozostawać okoliczność, całkowicie pomięta przez Sąd a quo, że powodowie nie tylko stracili ojca, ale konsekwencją zdarzenia szkodowego było załamanie nerwowe ich matki, która zaprzestała opieki nad dziećmi, a przejęła ją ich siostra P. P. (1). Dla niej skutki zdarzenia szkodowego również były bardzo dotkliwe, bowiem nie tylko straciła ukochaną osobę, z którą dzieliła wspólne codzienne dojazdy do szkoły, spacer, spożywanie posiłków, grzybobranie, ale musiała całkowicie zmienić swoje dotychczasowe życie. Powódka mając 23 lata musiała przejąć rolę matki, rolę de facto głowy rodziny, opiekować się braćmi, przygotowywać najmłodszego brata do I komunii. Okoliczności te musiały być dla niej źródłem poczucia ogromnej krzywdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozmiar doznanych krzywd przez D. R., R. R. (1) i P. P. (1) był największy. Co do synów zmarłego wynikało to z faktu, że w dacie śmierci ich ojca byli jeszcze bardzo małymi dziećmi, ojciec w ich życiu odgrywał bardzo ważną rolę, od niego bowiem mogli czerpać wzorce co do przyszłych zachowań w dorosłym życiu, a zostali tego bezpowrotnie pozbawieni. Natomiast P. P. (1) prowadząc dotychczas beztrudne życie pod pieczę obojga rodziców musiała z dnia na dzień stać się dorosłą, odpowiedzialną za losy młodszego rodzeństwa, de facto przejąć rolę głowy rodziny.

Nie może pozostawać bez wpływu na wysokość zadośćuczynienia wszystkich powodów fakt, że zmarły ojciec był dla nich autorytetem, miał wielki wpływ na ich życie, dawał wszystkim poczucie bezpieczeństwa. S. P., choć założyła własną rodzinę, mieszkała u rodziców, ojciec pomagał jej finansowo, kiedy jej mąż stracił pracę. Okoliczność ta tylko spotęgowała poczucie krzywdy u powodów. Zważyć należy, że z zeznań wszystkich powodów wynika, że bardzo dużą ilość codziennych czynności wykonywali z ojcem, nawet B. B. (1), która wprawdzie jako jedyna nie mieszkała w tym samym mieszkaniu, ale w bardzo bliskiej odległości od rodziców, w tym samym budynku. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że więzi skarżących z ich zmarłym ojcem, również pełnoletnich w dacie szkody dzieci były bardzo zażyłe, szczerze i czułe, wykazane zostało przez powodów, że więzi łączące ich ze zmarłym były bardzo intensywne. Strata tak bliskiej osoby musiała spowodować u powodów poczucie pustki i znaleźć odzwierciedlenie w przyznanej im tytułem zadośćuczynienia kwocie. Nie może bowiem stanowić podstawy do miarkowania dochodzonej przez powodów kwoty zadośćuczynienia fakt, że większość z nich nie korzystała z pomocy psychiatry czy też psychologa. W zadośćuczynieniu przyznawanym na mocy art. 448 k.c. nie chodzi o krzywdy w postaci wstrząsu psychicznego prowadzącego do rozstroju zdrowia, bo te kompensowane są na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c., lecz krzywdy w postaci cierpień psychicznych i fizycznych.

W rezultacie zarzuty skarżących dotyczące wysokości przyznanego zadośćuczynienia należało uznać za trafne. Wprawdzie

korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia winno być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 r. I CSK 614/12, Legalis 759427), lecz właśnie

taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Należy mieć na względzie nieodwracalność skutków naruszenia tego dobra osobistego jakim są więzi dzieci z rodzicem. Powodowie zostali pozbawieni możliwości utrzymywania więzi rodzinnych ze swoim ojcem, dzielenia z nim wspólnych pasji, czerpania z jego wiedzy i doświadczenia, zostali również pozbawieni poczucia bezpieczeństwa finansowego.

W kontekście powyższych rozważań, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie ósmym w ten sposób, że dodatkowo zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty żądane przez nich w apelacji. W konsekwencji każdy z powodów otrzymał tytułem zadośćuczynienia łączną kwotę 80.000 zł. Nie mniej jednak zadośćuczynienie przyznane na rzecz D. R., R. R. (1) i P. P. (1) z uwagi na fakt, że większy był rozmiar krzywd doznanych przez tych powodów, powinno być wyższe, wobec czego jednorazowe odszkodowanie przyznane tym powodom przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych uwzględnia tę różnicę, ponadto Sąd Apelacyjny nie mógł orzekać ponad żądanie.

Konsekwencją tej zmiany, była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za pierwszą instancję. Sąd Apelacyjny miał bowiem na względzie fakt, iż zmiana rozstrzygnięcia co do meritum sprawy zmieniła stosunek w jakim sprawę powodowie wygrali sprawę.

Na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację P. R. (1) jako niezasadną w zakresie w jakim żądał on odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od dnia 28 lipca 2016r. do dnia 24 października 2016r. Powód w pozwie żądał zasądzenia odsetek od dnia 25 października 2016r., nie mógł zatem w postępowaniu odwoławczym rozszerzać żądania z uwagi na treść art. 383 k.p.c.

O kosztach postępowania za instancję odwoławczą Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Sąd Apelacyjny uznał, że wszyscy skarżący wygrali swoją apelację w całości, również P. R. (1), skoro jego apelacja podlegała oddaleniu jedynie z zakresie ubocznego żądania dotyczącego odsetek. Na koszty zasądzone od pozwanego na rzecz powoda złożyło się wynagrodzenie ich pełnomocnika ustalone na mocy odpowiednio do wartości przedmiotu zaskarżenia § 2 pkt 6 oraz pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO Rafał Terlecki SSA Anna Strugała SSA Hanna Rucińska